

Przedterminowe wybory prezydenckie w Republice Serbskiej: zwycięstwo kandydata Dodika

Paulina Wankiewicz-Kłoczko

23 listopada w przedterminowych wyborach prezydenckich w Republice Serbskiej (RS; część składowa Bośni i Hercegowiny – BiH) zwyciężył Siniša Karan. Według wstępnych wyników podanych przez Centralną Komisję Wyborczą wywodzący się ze Związku Niezależnych Socjaldemokratów (SNSD) polityk zdobył 50,3% głosów. Branko Blanuša – jego główny rywal, kandydat wystawiony przez Serbską Partię Demokratyczną (SDS) i wspierany przez ugrupowania opozycyjne – uzyskał 48,36% poparcia. Frekwencja wyniosła blisko 35% i była o 18 p.p. niższa niż podczas głosowania w 2022 r. Karan będzie sprawował funkcję prezydenta RS do czasu wyborów powszechnych w październiku 2026 r.

Przedterminowe wybory odbyły się wskutek usunięcia Milorada Dodika z urzędu po uprawomocnieniu się wyroku Sądu BiH (zob. [Proces Dodika: próba sił z serbskim separatyzmem w Bośni i Hercegowinie](#)). Oprócz kary roku pozbawienia wolności (którą w świetle lokalnego prawodawstwa mógł zamienić na karę finansową) polityk otrzymał zakaz pełnienia funkcji publicznych. W sierpniu 2025 r. Centralna Komisja Wyborcza odebrała mu mandat prezydenta RS i ogłosiła w niej przedterminowe wybory prezydenckie.

Zwycięstwo Karana to efekt wciąż silnej pozycji samego Dodika, który – mimo że formalnie nie kandydował – był główną twarzą kampanii. Rządzący od prawie 20 lat SNSD utrzymuje się u władzy dzięki m.in. kontroli nad mediami i rozległym sektorem publicznym. Wygrana z tak niewielką przewagą świadczy zarazem o stopniowej erozji dominacji tej partii, co daje opozycji nadzieję na sukces w wyborach powszechnych w 2026 r.

Komentarz

- **Wygrana Karana w wyborach prezydenckich w Republice Serbskiej jest w istocie zwycięstwem samego Dodika.** Choć Karan pełnił wcześniej ważne funkcje w RS (był m.in. ministrem spraw wewnętrznych), to nie należał do grona najbardziej wpływowych polityków SNSD. Wskazanie go jako kandydata na prezydenta świadczy o tym, że dla Dodika kluczowe było wskazanie lojalnego polityka, którego będzie mógł on bez większych przeszkód kontrolować, co pozwoli mu na pośrednie sprawowanie władzy w RS. Skazany przez sąd lider bośniackich Serbów – mimo zakazu działalności politycznej – aktywnie angażował się w kampanię wyborczą, a sam Karan zapowiedział, że jego mandat będzie kontynuacją polityki Dodika. Można się więc spodziewać, że poprzez kontrolę nad nowo wybranym prezydentem dotychczasowy przywódca RS będzie podtrzymywał secesjonistyczną narrację, podsycał napięcia etniczne oraz kontynuował

działania wymierzone w społeczeństwo obywatelskie.

- **Biorąc pod uwagę rozbudowane sieci klientelistyczne i dominację w mediach SNSD, można stwierdzić, że jej kandydat wygrał bardzo małą różnicą głosów.** Ugrupowanie to sprawuje władzę w RS od blisko 20 lat. Ze względu na wypracowane mechanizmy mobilizacji elektoratu oraz wywierania na niego presji SNSD sprzyjała krótka, zaledwie 14-dniowa kampania wyborcza. Dla partii Dodika korzystna była też wyjątkowo niska frekwencja – do urn najliczniej poszli mieszkańcy podmiotu zależni od obozu rządzącego. Socjaldemokraci mogli również do woli korzystać z zasobów instytucjonalnych RS, w tym m.in. z mediów w tym podmiocie, a według danych Transparency International BiH wydali na kampanię czterokrotnie więcej niż główne ugrupowanie opozycyjne. Niewielka różnica między kandydatami świadczy zatem o narastającym niezadowoleniu mieszkańców z wieloletnich rządów SNSD, naznaczonych przede wszystkim skandalami korupcyjnymi oraz pogarszającymi się warunkami gospodarczymi w RS. Relatywnie słabe zwycięstwo kandydata obozu rządzącego tworzy dla opozycji szansę na podjęcie próby przejęcia władzy po wyborach powszechnych w BiH zaplanowanych na kolejny rok. Kluczową przeszkodą pozostają jednak silne ambicje personalne liderów oraz wzajemne animozje między partiami opozycyjnymi.
- **Pozycję obozu Dodika wzmocniła decyzja administracji Donalda Trumpa o zniesieniu sankcji przeciwko przywódcy bośniackich Serbów,** jego najbliższymi współpracownikom i powiązanim z nim firmom. Usunięty z urzędu polityk początkowo groził bojkotem wyborów. W obliczu perspektywy wycofania amerykańskich restrykcji zgodził się jednak na mianowanie osoby pełniącej obowiązki prezydenta, zorganizowanie wyborów oraz wycofanie najbardziej kontrowersyjnych ustaw, które podważały ład konstytucyjny BiH. Ustępstwa w kwestiach instytucjonalnych, po których USA zdjęły z niego sankcje, można powszechnie odbierać jako działania na rzecz zabezpieczenia prywatnych majątków zgromadzonych przez Dodika i jego otoczenie. To z kolei może to podważać wizerunek wieloletniego lidera RS jako obrońcy interesów serbskiego podmiotu i wzmacniać postrzeganie go jako transakcyjnego oportunisty.